

Coraz mniej rodziców szczepi dzieci

18 października 2017

Onet za „Dziennikiem Gazetą Prawną” informuje, że w pierwszym półroczu 2017 roku polscy rodzice ponad 23 tys. razy odmówili zaszczepienia swojego dziecka. To o 10 procent więcej odmów, niż miało miejsce w 2016. Dane potwierdza również Państwowy Zakład Higieny: w 2012 roku było 5,3 tys. odmów zaszczepienia dzieci, a dwa lata później – już 12,6 tys. Czyli liczba ta stale wzrasta.[S]

Na Pomorzu odnotowano najwięcej odmów w ostatnim roku. To aż 7,45 przypadków odmowy na 1 tys. mieszkańców. Następne w kolejności są Śląsk (5,68) i Wielkopolska (5,23). Najwięcej szczepień odnotowano z kolei na Podkarpaciu oraz we wschodnich województwach.[S]

„Dziennik Gazeta Prawna” nie miał odwagi podejść do zagadnienia bezstronnie i obok przedstawienia danych statystycznych zaserwował czytelnikom dawkę propagandy proszczepiennej. Gazeta histeryzuje, że utrzymanie tego tempa nieszczepień grozi wybuchem epidemii, oraz stosuje klasyczny chwyt psychomanipulujący czytelnikami, że przemyślana decyzja uświadomionych rodziców to tylko „niezdrowa moda”.[WM]

Oprócz tego gazeta poprosiła o komentarz tylko zwolennika szczepień w postaci byłego konsultanta krajowego w dziedzinie epidemiologii prof. Andrzeja Zielińskiego. Stwierdził on, że na razie mieścimy się w bezpiecznym progu szczepień, który gwarantuje całemu społeczeństwu odporność, ale niebezpiecznie zmierzamy ku jego obniżeniu. Specjalista twierdzi, że jeżeli procent zaszczepionych spadnie z 95 procent do 80-85, już grozi to niebezpieczeństwem epidemiologicznym. „Ochrona” rozciągnięta na ogół rozciąga się wyłącznie, jeżeli nieszczepiący są kilkuprocentową mniejszością.[S]

Według doktora Pawła Grzesiowskiego z Centrum Medycyny Zapobiegawczej i Rehabilitacji, na którego również powołuje się „Onet”, jeżeli liczba odmów wzrośnie do tysiąca rocznie, to proporcje te zostaną zaburzone; a spotkanie większej ilości dzieci niezaszczepionych ze szczepionymi w przedszkolach i szkołach, spowoduje wybuchy lokalnych ognisk chorób zakaźnych.[S]

Oczywiście, gazeta nie poprosiła o wypowiedź żadnego z lekarzy przeciwnych szczepieniom, ani żadnego z lekarzy, którzy się nie szczepią.[WM]

Warto zwrócić uwagę, że podana informacja o 95% zaszczepionych nie jest do końca prawdziwa. To liczby zaszczepionych dzieci, a nie całego społeczeństwa. Wyszczepialność wśród dorosłych wynosi od 3 do 5% (z czego ok. 6% to pracownicy służby zdrowia). Faktyczny poziom wyszczepialności całego społeczeństwa wynosi więc ok. 20%. Skoro szczepionki nie uodparniają na całe życie, a jedynie na kilka lat, to gdzie te wielkie epidemie odry, różyczki i świnki? Dodajmy – epidemie chorób uleczalnych i udowadniających na całe życie.[WM][MB]

Źródła informacji: Strajk.eu [S], MartaBrzoza.pl [MB]

Przerecikowanie i opracowanie: WolneMedia.net [WM]